



WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



STALIN
dyktator Rosji, odbył przyjazną rozmowę z ministrem angielskim Ede-
nem.

ROK XIII.

PONIEDZIAŁEK, 1 KWIETNIA 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 91

LITWINOW
sowiecki komisarz spraw zagranicznych, pił na bankiecie na cześć lorda E-
dena zdrowie króla ang.

Hitlerowiec ciężko ranił narzeczoną polkę

poczem odebrał sobie życie. — Śmiertelny spór polityczny narzeczonych na Górnym Śląsku. — Helena Klewska dogorywa w szpitalu

Warszawa, 1 kwietnia. W Rybnej, na Śląsku, rozegrała się niedzienna tragedia, jakiej nie notowały jeszcze kroniki policyjne w Polsce. — W miejscowości tej mieszkał rolnik, Karol Klewski. Klewski miał 20-letnią córkę Helenę. Zalecał się do niej od dłuższego czasu, 27-letni ślusarz, Franciszek Kowalski. Przez długi czas panowały między narzeczonymi zgoda i wkrótce nawet miał odbyć się ich ślub.

W ciągu ostatnich kilku tygodni jednak doszło między nimi do oziębienia stosunków. Nastąpiło to wskutek różnicy przekonań politycznych. Oto Kowalski należał do „Jungdeutsche Partei”. Klewska natomiast była członkinią Towarzystwa Polek i zajmowała się pracą patriotyczną. Na tle różnic poglądów politycznych, doszło między narzeczonymi do zerwania. Klewska domagała się, by przyszedł jej mąż nie należał do niemieckiej partii, natomiast Kowalski

chciał, by Klewska wystąpiła z Towarzystwa Polek.

W dniu wczorajszym, Kowalski przybył ponownie do Klewskiej. Wywiązała się między nimi sprzeczka, najpierw na tle ich stosunku miłosnego, która potem

zamieniła się w dysputę polityczną. — W pewnej chwili Kowalski dobył rewolweru i strzelił do Klewskiej. Kula przebiła jej prawy bok i wyszła na wylot.

Po dokonaniu tego czynu, Kowalski wybiegł z mieszkania na podwórzu i tam

strzelił sobie w skroń, raniąc się śmiertelnie. W drodze do szpitala, Kowalski zmarł.

Narzeczoną jego odwieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala, gdzie dokonano operacji.

Prof. Dunikowski dziś przyjeżdża do Łodzi i Konferować będzie z adw. Kowalskim w sprawie wydobywania złota z piasku łódzkiego

Łódź, 1 kwietnia. W dniu dzisiejszym o godz. 4 po poł. przyjeżdża do naszego miasta torpeda z Warszawy słynny prof. Dunikowski. Dunikowski, jak wiadomo jest wynalazcą nowego sposobu wydobywania złota z piasku. Eksperymenty jego zostały ostatnio potwierdzone przez francuskie i włoskie koła naukowe i wedle przewidywań fachowców, wywołają przewrót w technice produkcji tego drogiego kruszcu. Jednakże prof.

Dunikowski, nie może dojść do porozumienia z kapitalistami francuskimi, którzy chcieli go zanadto wyzyskać, postanowił przyjechać do Łodzi i stworzyć tu konsorcjum dla eksploatacji swego wynalazku. Plany prof. Dunikowskiego zainteresowały wodza łódzkiej endencji adw. Kowalskiego, który zaoferował się jako pośrednik przy organizacji laboratorjum dla wydobywania złota.

Jak się „Express” dowiaduje, dziś o godz. 5 po poł. odbędzie się w Grand-

Hotelu konferencja między prof. Dunikowskim a adw. Kowalskim. Jest rzeczą możliwą, że także dziś nastąpi podpisanie odpowiedniego aktu, na mocy którego 50 proc. dochodu z fabrykacji sztucznego złota otrzyma Stronnictwo Narodowe w Łodzi. Adw. Kowalski oświadczył swym przyjacielem, że zysk z tego przedsiębiorstwa przeznaczy na subsydia dla tych firm żydowskich, których sprawy prowadzi, a które obecnie nie wskutek kryzysu, znalazły się w ciężkiej sytuacji finansowej.

Ponieważ piasek łódzki zawiera pewien procent złota, wobec tego wzywa się tych wszystkich, którzy taki piasek mogą wykopać na podwórkach, aby zgłosili się o godz. 6 po poł. do Grand-Hotelu do prof. Dunikowskiego. Prof. Dunikowski ma zamiar płacić za jeden kilogram piasku zwykłego 100 zł., a za kilogram piasku oczyszczonego 200 zł.

Eksplozja „korków Wielkanocnych” Przygotowujący je uczeń odniósł obrażenia twarzy

Łódź, 1 kwietnia. (gr) Wczoraj wieczorem, około godziny 9.30 nastąpiła eksplozja „korków Wielkanocnych”, w czasie której uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 11-letni uczeń Zbigniew Szmulik, zamieszkały przy ul. Rybnej 13.

Do rannego zezwano pogotowie miejskie. Dyżurny lekarz opatrzył chłopca i pozostawił go pod opieką rodziców Szmulik odniósł obrażenia oczu i twarzy.

Egzaminy maturalne rozpoczną się 6 maja

Łódź, 1 kwietnia. (k) — Donosiliśmy przed kilku dniami, że tegoroczne egzaminy maturalne rozpoczną się w dniu 6 maja. Termin ten został jednak zmieniony w ministerstwie oświaty, który rozesłał przez kuratora okólniki do wszystkich szkół w sprawie tegorocznych egzaminów maturalnych.

Egzaminy piśmienne rozpoczną się w dniu 13 maja, w drugim terminie zaś dla pewnej części gimnazjów — w dniu 20 maja. Egzaminy ustne rozpoczną się w pierwszych dniach czerwca, a zakończone będą najdalej do 22 czerwca. W regulaminie przeprowadzania egzaminów dojrzałości nie zajdą żadne zmiany.

Ofiara rozprawy nożowej przed salą taneczną

Łódź, 1 kwietnia. (gr) Przed salą tańca przy Helenowie, znaleziono nocy ubiegłej, jakiegoś młodego mężczyznę, na ciele którego widniały głębokie rany, zadane ostrym narzędziem. Zezwano pogotowie. Lekarz opatrzył rannego, poczem przewiózł go do szpitala miejskiego. Odniósł on rany klute klatki piersiowej.

Ze znalezionych dokumentów wynika iż ofiarą rozprawy nożowej był Wacław Kucner, zam. przy ul. Pomorskiej 70. — Poszukiwania za sprawcami napadu prowadzi komisariat.

Niezwykła burza śnieżna na Węgrzech Ziemia pokryta półmetrową pokrywą śnieżną

Budapeszt, 1 kwietnia. Na całym obszarze Węgier szalała ubiegłej nocy burza śnieżna, powodująca liczne przerwy w komunikacji. W niektórych miejscowościach warstwa śnieżna doszła do pół metra. Szczególnie silny wichur szalał nad

północną częścią kraju, gdzie w wielu wypadkach uszkodzone zostały połączenia telefoniczne i telegraficzne. Temperatura doszła w nocy do minus 7 st.

Tak silne opady śnieżne i mrozy na Węgrzech są o tej porze roku niezwykłym zjawiskiem.

Trup na przejeździe kolejowym

Kobieta dostała się pod koła przejeżdżającego parowozu

Łódź, 1 kwietnia. (gr) Wczoraj popoł. zezwano na stację Łódź-Kaliska pogotowie miejskie. Na przejeździe kolejowym przy ul. Owsianej przejeżdżająca została przez parowóz jakaś kobieta, lat około 58-ku, która odniosła zmiążdżenie kilku żeber oraz przygniecenie klatki piersiowej. Ciężko

ranną przewieziono na stację kaliską. Nim jednak zdołano przyjąć z pomocą nieszczęśliwej — wyzionęła ducha, nie odzyskawszy przytomności. Przy denatce nie znaleziono żadnych dowodów, stwierdzających tożsamość. Zwłoki umieszczono w prosektorjum miejskiem. Dochodzenie prowadzi policja.

Kobieta trzykrotnie skazana na śmierć za zamorzenie głodem trojga dzieci

Berlin, 1 kwietnia. Wczoraj zakończył się w Berlinie sensacyjny proces przeciwko Karolinie Juneman. Została ona oskarżona o spowodowanie śmierci swych trojga dzieci. — Juneman zamorzyła je głodem na śmierć. Przewód sądowy wykazał winę podsąd-

nej, która znecała się nad dziećmi i przez kilka tygodni nie dawała im żadnego pożywienia. Prokurator domagał się najsurowszego wymiaru kary, ponieważ oskarżona nie zasługuje na żadne względy. — Sąd skazał ją za każde dziecko po kolei na karę śmierci.

Obrońcy Gorgonowej nie złożą jeszcze podania w sprawie jej przedterminowego zwolnienia

Kraków, 1 kwietnia. Wczoraj odbyły się w Krakowie dalsze narady obrońców Gorgonowej w sprawie wniesienia prośby o przedterminowe jej zwolnienie z więzienia. Konferencja ta trwała dwie godziny jednak nie dała pozytywnego rezultatu, wobec cze-

go postanowiono sprawę tę narazie odroczyć. Za kilka tygodni obrońcy spotkają się ponownie prawdopodobnie znowu u adw. Woźniakowskiego w Krakowie. Wczoraj wieczorem adw. Axer odjechał do Lwowa a adw. Ettinger do Warszawy.

Zamach samobójczy bezrobotnej kobiety

Łódź, 1 kwietnia. (gr) W mieszkaniu własnym przy ul. Sosnowej 28 targnęła się na życie 20-letnia Józefa Notocka, znajdująca się od dłuższego czasu bez pracy. Desperatka napiła się sporej dozy kwasu solnego.

W stanie b. groźnym przewieziono ją do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Przyczyną rozpaczliwego kroku — złe warunki materialne.

Książę Manchesteru oskarżony o przywłaszczenie klejnotów

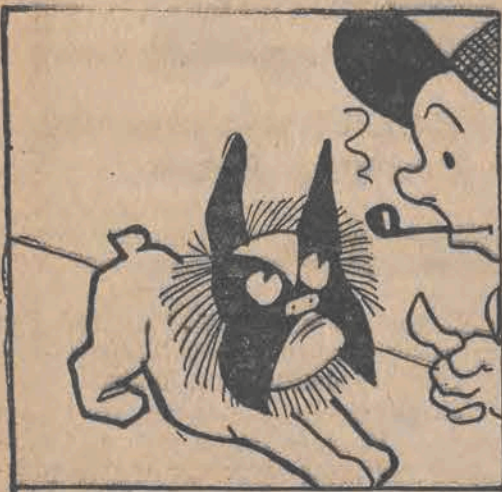
Londyn, 1 kwietnia. Niezwykłą sensację wywołało w całej Anglii wniesienie skargi na księcia Manchesteru. Jest on najstarszym członkiem arystokracji angielskiej. Od dłuższego już czasu znajdował się książę w kłopotach finansowych, które zwiększyły się wskutek długotrwałych procesów. Obecnie rodzina księcia wniosła na niego skargę do sądu, oskarżając o bezprawną sprzedaż klejnotów rodzinnych i wielu pamiątek rodowych. Książę twierdzi, że z racji swego wieku miał prawo rozporządzać majątkiem rodziny.

Fakt, że rodzina sama wystąpiła przeciwko księciu na drogę sądową wywołał w Anglii wielkie wrażenie.

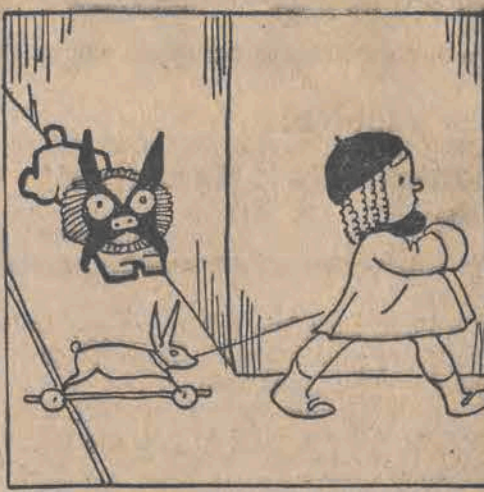
Burza śnieżna w Grecji

Saloniki, 1 kwietnia. (PAT) Silna burza śnieżna nawiedziła Saloniki i okolice. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z Atenami zostało przerwane.

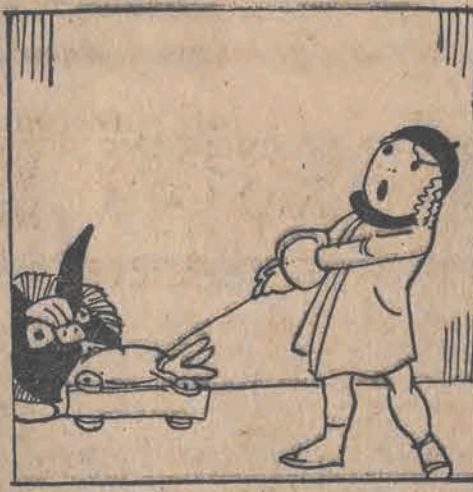
Kubuś-detektyw i jego pies Medor



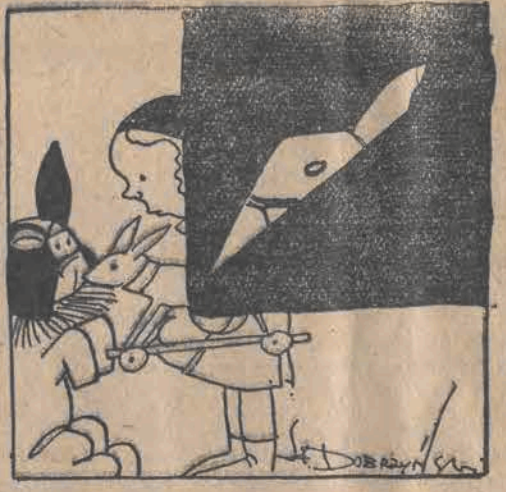
„Wdomu pana Antoniego, —
Kubuś mądrze psa poucza, —
„Zrób rewizję, a pewnością
Do zagadki dojdiesz klucza...”



Pies na cztery łapy kuty
Myśli sobie, przystawając:
„Na właściwych jestem śladach,
Bo skradziony jest ten zajac...”



Jak nie zerwie się sprężyste!
Jak zębami nie zazgrzyta!
— Ale cóż to? — To zabawka!
Pies omylił się i kwita!



Włec przeprasza małą Jadzię,
Za zepsucie jej zajaczka
I tłumaczy na swój sposób,
Ze poniosła go gorączka...
(dalszy ciąg jutro).

Dziś drukujemy DRUGI SKRAWEK „Wielkanocnej Wycinanki”, który Czytelnicy wytną i zachowają. W dniu 11 kwietnia wydrukowany zostanie ostatni, a więc 12 skrawek obecnej wycinanki. Z tych 12 skrawków Czytelnicy ułożą rysunek, przedstawiający jedną z postaci filmu.

Ułożoną wycinankę włożą do koperty, na którą nakleją ZNACZKĄ POCZTOWĄ ZA 5 GROSZY. Na kopercie umieszczą napis „Druk” oraz „Wielkanocna wycinanka „Expressu”, a na odwrocie podadzą dokładny adres. Wycinanki można będzie nadsyłać do dn. 15 kwietnia r. b. pod adresem: Redakcja „Expressu”, Łódź, Piotrkowska 49.

Pomiędzy Czytelników, którzy prawidłowo ułożą wycinankę, rozdzielony zostanie szereg nagród pieniężnych na ogólną sumę 300 złotych, a mianowicie:

- 5 NAGRÓD PO ZŁ. 20.—
- 5 NAGRÓD PO ZŁ. 10.—
- 30 NAGRÓD PO ZŁ. 5.—

oraz 30 kompletów popularnego magazynu powieściowego „Co Tydzień Powieść”.

Lista nagrodzonych Czytelników ogłoszona zostanie w „Expressie” w dniu 17 kwietnia r. b.

Czytelnicy z Łodzi, Krakowa, Katowic, Wilna, Lublina, Poznania, Gdyni i Kalisza będą mogli oddawać wycinanki w redakcjach przez co zaoszczędzą sobie kosztu znaczka pocztowego.

Dzisiaj więc mamy już dwa skrawki wycinanki.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
Przyjmuje codziennie od 9-3
Gdańska 37
tel. 232-55.
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294

100 osób zatruto się chlebem

Sądowy epilog niezwyklej tragedji

Grodzisk, 1 kwietnia. Głośną w zeszłym roku była sprawa zatrucia pieczywem w Grodzisku. Zatruciu uległo około 100 osób, jedna osoba zmarła.

O sprawie tej „Express Ilustrowany” donosił wówczas bardzo szczegółowo. Obecnie sprawa ta była przedmiotem procesu przed Sądem Okręgowym z Poznania na sesji wyjazdowej w Grodzisku.

W wyniku rozprawy sąd uniewinnił oskarżonego właściciela piekarni Leona Tietzmana, a czeładnika Strzykałę, który niedbalstwem swoim spowodował masowe zatrucie ludzi, uznał winnym i skazał go na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

W wyniku rozprawy sąd uniewinnił oskarżonego właściciela piekarni Leona Tietzmana, a czeładnika Strzykałę, który niedbalstwem swoim spowodował masowe zatrucie ludzi, uznał winnym i skazał go na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CORSO”
Zielona 2-4

„UCIEKINIERY”

Dramat sensacyjny z życia niewinnie skazanego

W rolach głównych: **MAGDE EVANS** i **ROBERT MONTGOMERY**

Ucieczka z więzienia! Karkołomny pościg! Rewizja procesu! Uniewinnienie! Miłość i poświęcenie — oto tło tego arcydzieła!

„HAZARD MIŁOŚCI”

(4 dziesiętelnów)

Wspaniały komediodramat, pełen arcyzabawnych sytuacji.

W rolach głównych: przepiękna — **MARY BRIAN**, męski — **GEORGE O'BRIEN**, arcyzabawny — **HERBERT MUNDIN**.

Kino-teatr
„MIRAŻ”
11 Listopada 16 (Konstantynowska)
Ostatnie 3 dni!

„Świat się śmieje”

(WIESIOLYJE REBIATA)

1-sza sowiecka niebywała komedia muzyczna p. t.:

W rol. gł. najst. artyści Rosji Sowieckiej L. UTIESIOW, L. ORLOWE i N. STICHOWE.

NADPROGRAM: Tygodnik Pat'a i Paramountu

Następny program: **BIROBIDŻAN** oraz **NOWI LUDZIE**

Kino-teatr
METRO
Przejazd 2
Pocz. o 4-ej

Dziś i dni następnych!

GRETA GARBO

„Malowana Zasłona”

Uwaga! Nadprogram ciekawe i najnowsze aktualn. Paramountu wyświetlane poraz i w Łodzi

Kino-teatr
ADRIA
Główna 1
Pocz. o 5-ej

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9-1, od 5-9 pp.,
w niedziele i święta od 10-1.

DOKTOR
WOŁKOWYSKI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. CEGIELNIANĄ 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedziele i święta od 9-1.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
front, 1 piętro
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w pot.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN”
R.M.S.W. REISS
ZNAH. FABRI.
z **KOGUTKIEM**
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOJOWANIE!

BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
W ZNAH. FABRI. **KOGUTEK**
SPRZEDAJA APTEKI

SZYJĘ WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuję również wszelkie
reparacje i szycie po domach.
ul. 6-go Sierpnia 76
m. 16, III p.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.
Piotrkowska 51
telefon. 121-23

Dr. med.
H. LUBICZ
POWRÓCIŁ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7, tel. 141-82
przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w. W niedziele i święta od 9-11 rano.

Doktor
Z. Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych mieszka obecnie
TRĄGUTTA 9
front, 1-sze piętro.
Telefon 262-98.
Przyjmuje od 8-11-ej i od 6-9 wiecz. niedz. i święta od 9-12,30
Panie od 10-11 i od 6-9 wiecz.

WAŻNE dla Panów. Szyje garnitury frontowy, słoneczny, przy rodzinie chrześcijańskiej z utrzymaniem lub bez od zaraz do oddania, ul. Legionów Nr. 65, m. 12 (przystanek tramwajowy przed bramą).

KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon wiosenny
poleca Salon Mód
„HELENA”
Zawadzka
Wejście p. bramę 9

Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Łódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Dr.
W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

„Czystość”
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, foterowanie oraz szrotanie biur, po tel. Czystość szyb
Piotrkowska 44, telefon 169-45

AGENTÓW portretowych na dotychczas niebywałych warunkach poszukuje Zakład Portretowy Semi-Email „Re-nesans”, Kielce, Focha 14. Nowości niebywale. Żądajcie prospektów. 20

Miniaturowy

Krótko i węzłowato

W pewnym miasteczku wybuchł pożar. Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa, lecz okazało się, że beczki były dziurawe i wszystka woda wypłynęła.

Wobec tego gmina wydała rozporządzenie, którego mocą przyrządy, używane przy pożarach, mają być uprzednio sprawdzane — najpóźniej na dwa dni przed wybuchem pożaru.

Kac i Kotek potrafią czasem również flozofować.

— Powiedz mi, Kac — pyta Kotek — co to jest wieczność?

— Wieczność... wieczność to właściwie to samo co chwila.

— Doprawdy?... To pożycz mi sto złotych na chwilę!

— Dobrze — odpowiada Kac. — Za chwilę.

Wykład prawa na uniwersytecie. Sławiłki profesor powiada z katedry:

— Proszę panów... Chcę dziś mówić o stosunku dzieci do rodziców... Prawo zna trzy rodzaje dzieci... Po pierwsze — dzieci ślubne... Po drugie — dzieci nieślubne... Po trzecie — dzieci adoptowane.

W tej chwili wchodzi na salę dwóch słuchaczy. Profesor zwraca się do nich:

— Ależ, moi panowie... Tyle razy proszę, żeby panowie się nie spóźniali... Po pierwsze — przeszkadza mi to w wykładzie... Po drugie — przeszkadza to wszystkim słuchaczom, a po trzecie — dzieci adoptowane.

Z monologu młodego żonkosia.

— Ożeniłem się... I co z tego?... Dawniej miałem spokój w domu, dziś mam tylko poza domem.

Z rozmyślań kobieciarza.

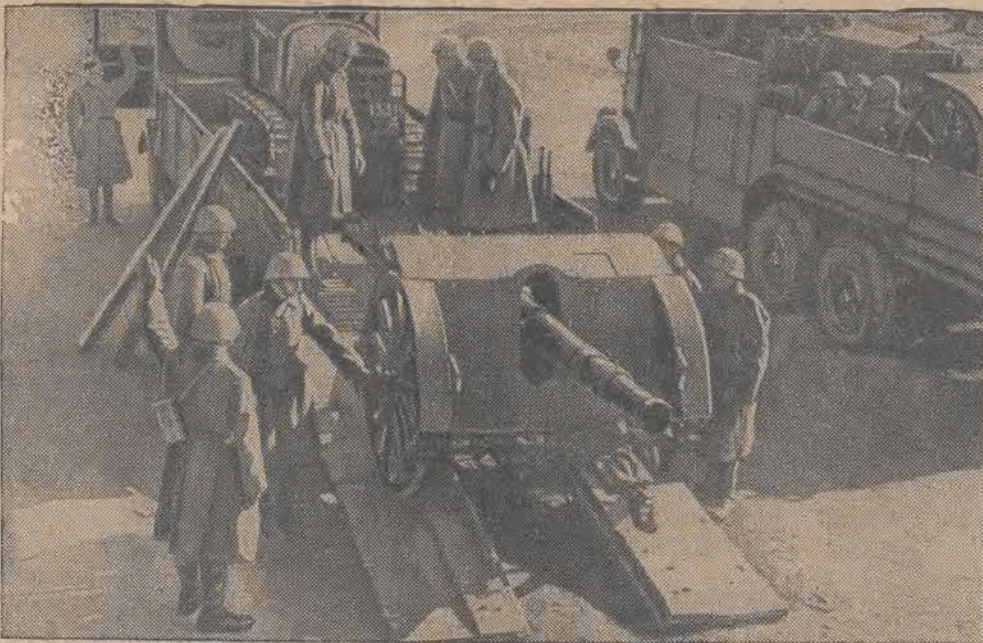
— Jaka szkoda, że swą pierwszą, najlepszą miłość kobieta ofiaruje zazwyczaj pierwszemu lepszemu.

W Ameryce osadzono w więzieniu pewnego mężczyznę za posłubienie trzech żon.

Wylania się pytanie, co to jest — odpoczynek, czy kara?..

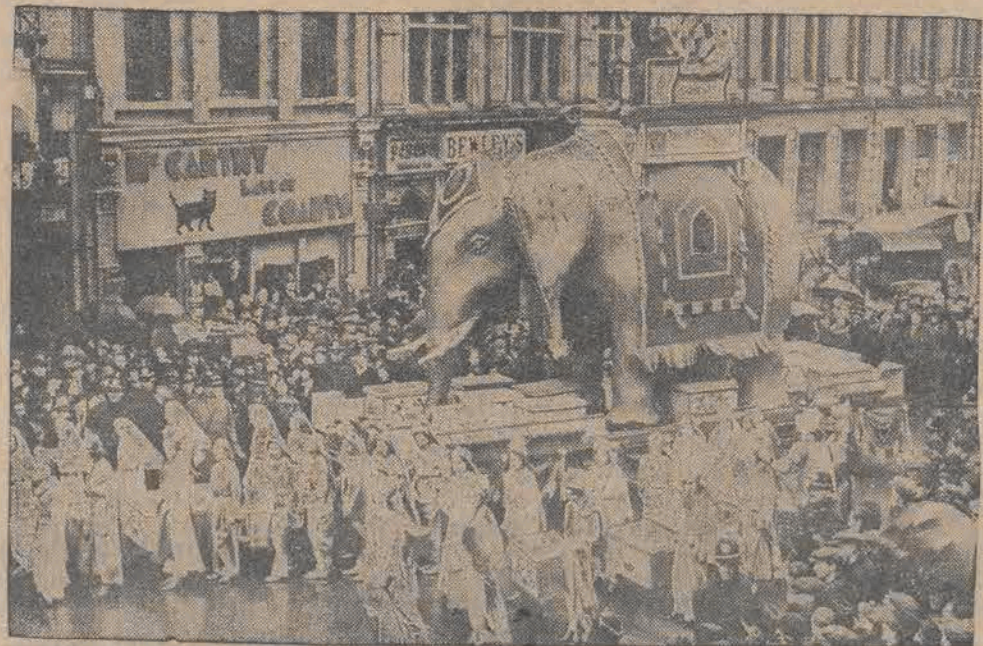


Zmotoryzowana artylerja w Czechosłowacji



Armja czechosłowacka wprowadziła motoryzację artylerji. Każda armata prze wozi specjalny samochód.

Niezwykły pochód w Dublinie



W tych dniach przedelfował przez ulice Dublinia oryginalny pochód. Dookoła olbrzymiego sztucznego słonia, jako symbolu szczęścia, szły korowody dziewcząt w malowniczych strojach, niosąc kosze z losami słynnej tradycyjnej loterii Irlandzkiej na cele szpitalnictwa.

POMNIK LEGJONISTÓW POLSKICH W BUDAPESTCIE.



W Budapeszcie odbyło się w tych dniach odsłonięcie pomnika Legionistów Polskich. Pomnik dłuta Pankotal-Forkas Bela wykonany z białego piaskowca, przedstawia postać legionisty w marszu. Na zdjęciu — moment uroczystości odsłonięcia pomnika.

NOWE MARKI ANGIELSKIE.



Z okazji 25-lecia panowania króla angielskiego Jerzego, poczta angielska wydała specjalną serię znaczków kolo-njalnych.

Codzienna nowelka „Expressu”

W pogoni za szczęściem

Herbert Jones i Karol Smills spotkali się w popularnej kawiarni w Nowym Jorku.

— Witaj, przyjacielu — zawołał we soło wytwornie ubrany Jones.

— Dzień dobry — odparł mu smutnym głosem Smills.

— Widzę, że jesteś w nieszczęśliwym nastroju. Czy ci się źle powodzi?

— Złe. Kryzys dał mi się mocno we znaki.

Jones zmierzyl go badawczym spojrzeniem. Smills istotnie nieszczęśliwie się prezentował. Błady, wynędzniały, w zniszczonym garniturze niczem nie przypominał dawnego, kwitnącego zdro-wiem, wytwornego bawidamka.

— Co ci się właściwie stało? — spytał Smillsa ze współczuciem.

— Miałem spółnika. Prowadziliśmy w dwójkę niewielkie przedsiębiorstwo techniczne. Początkowo wcale nieźle zarabialiśmy. Ale po kilku miesiącach wszystko się skończyło. Musieliśmy zlikwidować przedsiębiorstwo. Szukam posady i nie mogę znaleźć. Przyznaję się, że jeszcze nigdy nie znajdowałem się w tak przykrych sytuacjach.

— Tak, to doprawdy bardzo przykre — westchnął Jones.

— Powiedz mi, przyjacielu. — zawołał nagle Smills. — Sądząc z twojego wyglądu zewnętrznego, musiałeś się ostatnio dorobić. Przecież przed sześciu miesiącami, gdyśmy się spotkali w tym samym lokalu, byłeś bezrobotny i narzekałeś na swój los.

— Więc ty jeszcze nie wiesz o niczym?

— Nie.

— Nie wiesz, że otrzymałem świet-

na posadę w domu konfekcyjnym firmy Muster i Syn?

— Oczywiście, że nie wiem. A w jaki sposób udało ci się dostać do tej firmy?

— To bardzo niezwykła historia. Nie mogąc w żaden sposób znaleźć posady, wyjechałem na Florydę. Znajomi uważali to za szaleństwo. Ale ja na to nie zważałem. Wiedziałem, że Floryda jest punktem zbornym największych projektów amerykańskich. Wydawało mi się, że mi się tam uda nawiązać stosunki z ludźmi, którzy mi pomogą jakoś wybrnąć z kłopotliwej sytuacji. Zresztą, sądziłem nawet, że może nawiąże romans z córką jakiegoś milionera. Przecież takie wypadki już nieraz się zdarzały.

— Złapałeś jakąś bogatą gaskę? — przerwał mu zaciekawiony Smills.

— Nie... Ale mimo to szczęście mi się szybko uśmiechnęło. Pewnego przedpołudnia przechadzałem się nad brzegiem morza. I nagle usłyszałem rozpaczliwe okrzyki: Pomocy! Ratunku! Tono! Wiesz przecież, że umiem doskonale pływać. Nie namawiając się ani chwili zrzuciłem ze siebie ubranie i skoczyłem do morza. Gdybym to uczynił parę sekund później, nie zdołałbym uratować nieszczęśliwego człowieka, znajdującego się już o włos od śmierci. A wiesz kim był ten człowiek? Johnem Musterem, głównym akcjonariuszem wielkiego domu konfekcyjnego. Chyba rozumiesz, że Muster chciał mi się odwdziżyć za narażenie własnego życia. Proponował mi wynagrodzenie piętniętne. Odmówiłem mu, uważając, że

lepiej uczynię, jeśli przyjmę u niego posadę. Muster dał mi natychmiast list do kierownika handlowego swego przedsiębiorstwa. Po paru dniach wróciłem do Nowego Jorku i rozpocząłem pracę. Zarabiam obecnie 600 dolarów miesięcznie.

— To doprawdy bardzo fantastyczne na historja! — zawołał Smills. — Podobne wypadki zdarzają się jednak chyba raz na sto lat!

— Mylisz się, przyjacielu — roześmiał się Jones. — Czy przypominasz sobie Waltera Bucka. Wysoki, przystojny blondyn. Dawniej był agentem jakiejś firmy perfumeryjnej. Od trzech lat włóczył się bez zajęcia. Przewiechał również na Florydę i tam złapał narzeczoną, której posag jest oceniany na kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

— Jak się to stało?

— Buck pewnego dnia przechadzał się nad brzegiem morza. Nagle ujrzał jakąś dziewczynę, która rozpaczliwie walczyła z bałwanami. Jak widzisz, podobna historia do mojej. Buck oczywiście uratował dziewczynę. Ponieważ jest bardzo przystojny, więc z łatwością zawrócił jej głowę. Właśnie przed kilku dniami dowiedziałem się, że się zaręczyli. Buck niebawem stanie się współwłaścicielem wielkiej fabryki kapeluszy.

— Gdybym nie miał do ciebie zaufania, nigdybym nie uwierzył w te wszystkie historie — powiedział Smills. — Jak się okazuje, są jednak ludzie, którzy urodzili się pod szczęśliwą gwiazdą. Ja jestem pechowcem. Jestem przekonany, że gdybym nawet parę lat spędził na Florydzie, niewieleby mi to pomogło.

— Mylisz się — zaprotestował gorąco Jones. — Nie wolno w ten sposób rozumować... Gdybym był na twoim miejscu, pojechałbym natychmiast na Florydę. Powtarzam ci jeszcze raz.

Tam dokąd zjeżdżają milionerzy, zawsze się znajdują jakieś ochłapy dla szarych, biednych ludzi.

— Więc radzisz mi jechać?

— Bezwzględnie.

Rozmawiali jeszcze dość długo. Wreszcie Jones pożegnał przyjaciela. Musiał załatwić jakieś sprawy dla swej firmy.

Smills pozostał sam przy stoliku. Rozmyślał w dalszym ciągu nad Florydą i wkońcu doszedł do wniosku, że powinien spróbować szczęścia.

Po paru dniach wyjechał.

Mińło dziesięć miesięcy.

Herbert Jones i Karol Smills spotkali się w tej samej kawiarni.

Smills wyglądał jeszcze niedźwiej, niż dawniej, a Jones wprost promieniał ze szczęścia.

— Czy byłeś na Florydzie? — spytał Smills, ściskając mu rękę.

— Byłem i więcej tam nie pojadę!

— Bo co się stało?

— Spędziłem tam cztery tygodnie.

Przez całe dni włóczyłem się nad brzegiem morza. Nikt jednak nie chciał tonąć. Pewnego dnia byłem wprawdzie świadkiem wypadku, ale uprzedził mnie członek drużyny ratowniczej, czuwającej stale nad brzegiem. W tydzień później, gdy o zmierzchu powracałem do domu, zauważyłem człowieka, który, jak sądziłem, tonął. Wskoczyłem do morza i wyciągnąłem go na brzeg. Okazało się wówczas, że on wcale nie tonął! Poprości dał nurka i sam z pewnością po chwili wypłynąłby na powierzchnię. Następnie okazało się, że tym młodym człowiekiem był mój dawny spółnik, który mnie oskarżył o przywłaszczenie 5 tysięcy dolarów. Wiesz co on zrobił? Skorzystał z okazji i oddał mnie w ręce policji. Dziś właśnie opuściłem więzienie...

Dol.